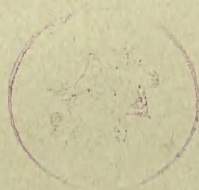




leg 988

CHIMOWSKI.

WYBORY I GŁOSOWANIE



WARSZAWA.
NAKŁADEM POLSKIEJ PARTJI POSTĘPOWEJ.
1917.

FELIKS OCHIMOWSKI.

WYBORY I GŁOSOWANIE



WARSZAWA.

NAKŁADEM POLSKIEJ PARTJI POSTĘPOWEJ.

1917.

SPIS RZECZY.

Str.

§ 1. Uwagi wstępne.

Szkic wspomnień historycznych 1

§ 2. Systemy wyborcze.

Wybory i głosowanie 5

Krajowiec, obywatel, poddany, stany, klasy. 6

Podział systemów wyborczych 10

Kandydatury urzędowe, arytmetyka i geometria wyborcza . . . 14

§ 3. Warunki ujemne wyborcze.

Wyłączenia obywateli w jednych krajach większe, w innych
mniejsze, pod wpływem jednostkowych a nie ogólnych warunków 13

§ 4. Systemy głosowania 18

§ 5. Zasady wyborcze w główniejszych państwach europejskich.

Anglja, Francja, Austrija — Rosja 24

§ 6. Technika wyborów i głosowania 29

Bibljoğrafja 31

Tablica pierwsza.

Systemy wyborów (schemat) 33

Tablica druga.

Systemy głosowania (schemat) 35

§ 1. Uwagi wstępne.

SZKIC WSPOMNIEŃ HISTORYCZNYCH.

W pierwotnych związkach społecznych jak w rodzie (genos, ganas, gens, clan, sept), pokoleniu (pobratymstwie, fratrja, frara, curia), plemieniu (filon, tribus), konfederacji plemion są już dwojakiego rodzaju Rady: jedna, którąby nazwać można główną kierowniczą i druga będąca zgromadzeniem ludowem. Pierwsza składa się z uczestników, którzy z tradycji, obyczajów, albo powołani przez naczelnika sprawują swe obowiązki. Natomiast w zgromadzeniu ogólnem biorą udział, bądź wszyscy dojrzały rodowcy, pobratymcy, plemiennicy, bądź tylko przedstawiciele pewnych grup. O takich stosunkach opowiadają nam etnografowie, turyści; patrzeć jeszcze możemy na owe obrady w maleńkich kantonach szwajcarskich. Wszyscy górale w pewnych miesiącach są zebrani, toczą między sobą rozprawy o sprawach i potrzebach miejscowych, mianują kierowników i wykonawców. Do naszych sejmików zjeżdża się szlachta cała zamieszkała w danej ziemi, będącej starodawną jednostką etnograficzną, często nie zgadzającą się z późniejszym podziałem na województwa. Przypomnijmy sobie fakty z naszej historii. Oprócz sejmików ziemskich, były u nas sejmy prowincjonalne, czyli generały (w Szremie, Kole, Korczynie, Malborgu, Grudziądzu, Warszawie), oraz sejm walny całej Rzeczypospolitej. Dopóki sejmy prowincjonalne nie wyszły z użycia, obradowano zwykle wpierw na sejmikach i zanim utworzyły się normy co do posłów, szlachta tłumnie z sejmiku udaje się np. do m. Korczyna lub Koła,

a dopiero znacznie później wysyła tylko pełnomocników na t. zw. Generał, albo na sejm walny.

Przykłady wzięte z kantonów szwajcarskich i z dawnej Polski dają obraz zwyczajów już w epoce państwowości. Bywa tak samo znacznie wcześniej w pierwotnych związkach społecznych, nie ginących nigdy całkowicie odrazu, lecz ulegających załamaniu, zwątleniu lub dalszemu rozwojowi w kształtach, odpowiednio do warunków innych.

Gdzieindziej, np. w zgromadzeniu pobratymczo-pokoleniowym (fratrja, curia) mają głos tylko naczelnicy rodów, osobiście, albo wysłańcy tychże rodów, czyli mówiąc dzisiejszym językiem wybrani reprezentanci. I tak w comiti'ach curiata'ch są tylko pierwiastkowo sami patrycjusze. Już nazwa ostatnia określa ich stanowisko.

Gdy dane plemię jest cyfrowo liczne a siedzi na obszernej przestrzeni, osobisty udział w obradach wszystkich uprawnionych staje się z dniem każdym trudniejszy. Tembardziej, jeśli z połączenia kilku plemion utworzyła się konfederacja plemienna, czy też państwko, państwo.

Zakres własny inaczej kompetencja takich zgromadzeń ludowych (sejmików, sejmów, generałów, landtagów, etats) im dalej sięgnąć wstecz bywa bardzo wielki. Tam się rozstrzyga: pokój, wojna, daniny, opłaty, zaciągi wojskowe, spory rodzinne, rodowe, prerogatywy, nadania itp. słowem wszystkie sprawy ogół obchodzące. Naczelnik pod takim czy innem mianem, książę, suzeren, monarcha zwołuje Landtag, sejmiki ziemskie i sejmy krajowe, celem porozumienia się co do potrzeb wspólnych. Doniosłą rzeczą jest kto ma na zjazd pojechać, kto ma największe zaufanie „panów braciej“, jak to u nas ongi mawiano.

Gdy potworzyły się na ziemiach środowiska obronne (zamczyska, zamki, grody) a obok nich z zewnątrz lub wewnątrz t. zw. miasta, to wszyscy bardzo różnorodni zawodowo mieszkańcy nie mogli zajmować bez przerwy sprawami miejskimi i zmuszeni są wybierać odpowiednich stałych, pełnomocników pod różnemi tytułami.

Wybory więc są odwiecznymi tak samo jak od prastuleci istniały zespolenia ludzkie.

Prawdopodobnie pierwiastkowo wybierać mógł każdy należący do rodu, pobratymstwa pokoleniowego, potem powstały pewne ograniczenia, oparte nie tylko na dojrzałości fizycznej i umysłowej. Zdaje się najpierw wyłączone są kobiety od czasu upadku matryarchatu (rodziny żeńskiej), oraz ustalenia się rodziny ojczyściej monogamicznej. Już w rodzinie patryarchalno wielożeńskiej, tembardziej w ojczyściej greckiej, rzymskiej, średnio-wiecznej rycerskiej wzrosło wysoko stanowisko mężczyzny, obniżyło się znaczenie niewiasty, pochodzącej często z branek, niewolnic. Dumną matkę rodu panią obdarzającą łaskami mężczyzn, zastąpiła kobieta obca z innej rasy, innego plemienia, przyprowadzona ze zwycięskiej wyprawy wojennej lub kupiona na targowisku. Jest to początek, rozumie się najbardziej niesłuszny, niesprawiedliwy zepchnięcia niewiast z dawnej przewagi w matryarchacie, z dawnego równouprawnienia. Jestto początek w wielu następnych stuleciach zepchnięcia niewiast do zajęć tylko domowych, początek przesądów co do ich niezdolności w życiu plemiennem, narodowem, państwowem. Przesady owe znalazły oparcie w legendach religijnych o ich upośledzeniu przez samych bogów; konsekwentnie zaniedbywano ich wychowanie, wykształcenie, a wzmacniano edukację chłopców dla celów poza domem, dla szerszych horyzontów.

Z kolei ograniczenie w wyborach zależnem bywa od udziału w pewnej grupie, w pewnej klasie, w pewnym zawodzie, zależnem bywa od wysokości majątku od posiadania ziemi na wsi, chałupy w mieście. Ograniczenie klasowe majątkowe, ongi rodowe opiera się na tradycji odwiecznej, na większem zainteresowaniu sprawami publicznymi, potem na prerogatywach z góry nadanych. Gdy potem inne warstwy uznane przedtem za niższe dojrzewają politycznie, gdy chcą wejść na arenę życia państwowego z żądaniem równouprawnienia, stawianem im bywa zarzut braku kwalifikacji umysłowej, niewyrobionej orjentacji. Uprzywilejowani twierdzą, że ci „ludzie nowi“ nie powinni mieć przewagi, a nawet decydować w kwestjach, gdzie chodzi o interesy majątkowe, cele ogólne, obchodzące przede wszystkim posiadaczy. Co gorsza, mówią zwolennicy tradycji i prerogatyw aspiracje „ludzi nowych“ są w sprzeczności z aspiracjami uprzywilejowanych klas, stanów, zawodów. Tak np. w dawnej Polsce

kilkanaście razy chciano usunąć od udziału w sejmikach t. zw. „gołotę“ (tj. szlachtę gołą) nie posiadającą ziemi, nie będącą dziedzicami i posesorami. Demokratyzm jednak naszych „panów braciej“ oraz karmazynów rozstrzygał na korzyść upośledzonych.

Tak więc jeszcze w odległych stuleciach wybór staje się uprawnieniem pewnych tylko jednostek — nie zaś wszystkich mieszkańców danej okolicy. Można więc teraz dać definicję. Jest to więc: prawo obywatelskie, zapewniające jednostce udział bezpośredni lub pośredni w organach państwowych lub społecznych. Jeśli odnosi się do życia politycznego (w sejmie walnym, parlamencie itp. stronnictwie) będzie politycznym; jeśli do samorządu lub stowarzyszenia będzie społecznym.

W Anglii jeszcze za Henryka III podczas wojny z baronami, dawne tamtejsze concilium magnum przekształca się na sejm ogólny. Wprawdzie jeszcze w roku 1213 wezwano po 4-ch rycerzy z każdego hrabstwa, wprawdzie potem wchodzi doń luźnie baronowie, więksi ziemianie i przedstawiciele miast, lecz zapoczątkowanie ustroju reprezentacyjnego należy zawdzięczać Simonowi de Monfort. On to bowiem w roku 1265 powołał do rady ogólnej po dwu rycerzy z każdego hrabstwa i po dwu z większych grodów. Nazwa „parliament“ u zjawia się w r. 1246 a w r. 1295 jest t. zw. „Model parliament“ (wzorowy). Tym sposobem Anglja tak wcześnie zyskała prawo obywatelskie polityczne w omawianym zakresie.

W dawnej Polsce, przywilej Koszycki Króla Ludwika z r. 1374 był pierwszą podstawową zasadą znaczenia państwowego sejmików. Szlachta nie tylko zwolniła się od wielu ciężarów, ale nowych bez jej zezwolenia, panujący nie miał prawa nakładać. W roku 1404 Król Władysław Jagiełło zwołuje sejm walny i zarazem sejmiki, aby dały pieniądze na wykup ziemi dobrzyńskiej. W ciągu lat trzydziestu następnych, biorą one udział w zjazdach walnych i prowincjonalnych, wyjednały przywilej w Jedlni — Krakowie z roku 1430/3, będący drugą z kolei podstawą swobód. Trzecią najważniejszą są statuty nieszawskie z r. 1454. Przez owe statuty zapewnione mają zebrania ziemskie udział w najważniejszych czynnościach państwowych. Odtąd, bez nich nie ma mowy o nowych daninach, nie ma sejmu walnego, nie ma pos-

politego ruszenia; odtąd sejmiki stale popierają kandydatów na urzędy z ludzi osiadłych w danej ziemi i tylko z miejscowych obywateli mogą być mianowani urzędnicy ziemscy. W Anglii, gminy (the commons, parish) w kwestji nowych podatków zyskały podobne prawa wcześniej, bo w XIV stuleciu. Oddawna, jak wyżej powiedziałem, sejmiki przenoszą się bądź gromadą w całości bądź częściowo do sejmu prowincjonalnego (generała), bądź wysyłają tylko pełnomocników. Stanowcze i stałe obesłanie tylko przez posłów z każdego województwa sejmu walnego nastąpiło w 1493 roku, za Jana Olbrachta. Był to jak twierdzi Pawiński nasz „model parliament“, choć są ślady, że i dawniej ziemie polskie nasze były reprezentowane przez samych pełnomocników na ogólnych zjazdach.

Słowem Anglii i Polsce, Europa zawdzięcza przedstawicielstwo narodowe w parlamentach i sejmach.

§ 2. Systemy wyborcze.

Wybory i głosowanie.

Przedewszystkiem należy odróżnić, wydzielić nie mieszać z sobą pojęciowo przedmiotów t.j. wyborów z głosowaniem. Quintilian trafnie powiedział: qui bene dividit, bene docet. Zdarza się nietylko w prasie i potocznej rozmowie, lecz nawet w podręcznikach, że ktoś pisze np.: „o wyborach z listy“, „na listę“, o „wyborach proporcjonalnych“, „o wyborach pluralnych“, „obowiązkowych“ i t. p., tymczasem wyrazy w cudzysłowie są sposobami głosowania. W § 1 dałem definicję wyborów jako uprawnienia. Głosowanie zaś jest schematem, wedle którego obywatel wykonywa przynależne mu prawo wyborcze lub z niego korzysta.

Ostatnia definicja naprowadza myśl, że w dalszym ciągu trzeba odróżnić prawo wyborcze czynne, t.j. możliwość udzielenia mandatu, upoważnienia kogoś do udziału osobistego w pewnym organie państwowym lub społecznym, oraz prawo wyborcze bierne obejmuje możliwość być wybranym.

Jedna i druga prerogatywa służy albo tylko osobom fizycznym pojedynczym, albo niektórym osobom prawnym, ina-

czej korporacjom (np. kościołom, klasztorom, pewnym stowarzyszeniom, uniwersytetom, fundacjom, związkom arystokracji lub innych grup skonsolidowanych i t. d.). Bywa znów i tak, że pewien dostojnik z tytułu swego urzędu uczestniczy w sejmiku, ziemstwie, radzie gminnej, powiatowej, sejmie i t. p. Ta czynność np. biskupa, opata, marszałka szlachty, rektora wszechnicy, prezesa, prokuratora sądu i t. d. nazywa się głosem wirylnym. Wystarcza stanowisko wyjątkowe, aby mówić, rozprawiać, decydować, nawet przewodniczyć instytucji państwowej, społecznej bez stawiania swej kandydatury bez selekcji i zgody ze strony obywateli.

**Krajowiec, obywatel,
poddany, stany, klasy.**

Niedość na tem, zdawałoby się z pozoru, że wyrazy takie jak krajowiec, obywatel i poddany powinny być synonimami, jednoznacznikami tej samej myśli, tego samego pojęcia. Niestety, tak nie jest i długo nie będzie a nawet kto wie? czy kiedykolwiek owo utożsamienie nastąpi. Krajowca słusznie przeciwstawiamy cudzoziemcowi i rozumiemy przezeń mieszkańca, mającego przynależność (Angehörigkeit) do danego państwa lub kraju. W Austrii jeszcze mówią o obcokrajowcu, t. j. takiej osobie, która jest bądź cudzoziemcem, bądź nie jest np. tyrolczykiem, czy galicjaninem, czy czechem, bądź zalicza siebie do Translitawji. Przez obywatela rozumiemy krajowca posiadającego pewne prawa, przez poddanego zaś obowiązki.

Prawie wszystkie konstytucje, wszystkie kodeksy cywilne mówią nam, że wszyscy są „równi” wobec prawa, przyczem używa się wyrazu obywatel lub poddany. Jednocześnie ta lub inna ustawa szczegółowa „udziela” pełni praw tylko ludziom należącym do pewnej klasy, do pewnej określonej z góry kategorii krajowców. Nie dziwny się szalonej radości tłumów, gdy na ulicach Paryża w 1789 roku wzajem poczęto tytułować się „obywatelu”, „obywatelko”. Tłumom zdawało się, że nadeszła wymarzona epoka zrównania wszystkich krajowców. Teoretyk niemiecki, który mówi o Vollbürger’ze w odróżnieniu od zwykłego Bürger’a jest bliższy prawdy rzeczywistej, nie zaś obietnica doktrynerska, kodeksowa. Vollbürger posiada całość uprawnień, Bürger tj. zwykły obywatel — poddany oprócz twarzy

na obraz i podobieństwo Boże stworzonej, tylko jakąś część prerogatyw. Wprawdzie, ów Vollbürger przypomina Vollbluta z inwentarza domowego, lecz choć żyjemy w XX stuleciu a jednak trzeba odróżniać krajowca (indigene, Inländer, native) od obywatela (citoyen, citizen, landed, Bürger, Staatsbürger) i poddanego (sujet, Unterthan, subject). Obszar pojęciowy krajowca, inaczej swojaka, rodaka, osobę „przynależną” do państwa bywa wszędzie obszerniejszy od innych mieszkańców z nazwami pokrewnymi.

Stanowość średniowieczna niewygasła i potężne jej szczątki pod różnego rodzaju tytułami istnieją nadal. Przybierają miana stronnictw, partji, klas, zawodów, ugrupowań i w dalszym ciągu pilnują owe zrzeszenia swych interesów, swych egoistycznych celów, maskowanych dobrem ogółu, „trzeźwością” aspiracji, „praktycznością” zamierzeń.

Klasykiem państwem pod względem stanowości jest Rosja. Zostawiając na boku szczegółowe ograniczenia polaków, żydów, t. zw. inorodców (obcoplemieńców), choć ich ustawy zmuszają do ciężarów ogólnego poddaństwa, to IX tom Swoda zakonow przedstawia jedyną w Europie drabinę gradacji obywatelskiej. Gdzieindziej, zdarzają się przeżytki, stare kształty urzędów, z jakimi w części przez szacunek dla tradycji rozstać się trudno, gdzieindziej są prerogatywy powoli usuwane, w Rosji zaś przywilej stał się normą, przepis znów wszystkich obowiązujący ma charakter ścieśniający, zwykle wyjątkowy. Ustawa rosyjska z 1785 roku ustaliła poprzednie zasady, wprowadza nowe i z małymi zmianami trwa do dnia dzisiejszego. Są więc sosłowja i sostojanja, niedawno jeszcze dzielące się na podatnyje i niepodatnyje. Podatnyje zmuszani byli do służby wojskowej, opłat, ciężarów a w zamian ulegały ograniczeniom towarzyskim, społecznym i fiskalnym. Dosłownie sosłowje znaczy społeczność, towarzystwo; sostojanie: stan, położenie. Oba wyrazy są jednoznacznikami stanowości, z tą różnicą, że zakres urzędowy, prawniczy dla sosłowia jest obszerniejszy, obejmuje bowiem w sobie poddziały na sostojanja. Trudno wstrzymać się od dosłownych orzeczeń Tomu IX Swoda Zakonow, gdzie odróżniono w Rosji „czetyre głównych roda ludziej” tj. sosłowja: dworjanskoje, duchownoje, mieszczańskie i włościańskie. Dworjanstwo

znów dzieli się na 6 sostojanji: (nobiletowani, wojskowi, urzędnicy z pewną rangą cywilną lub wojskową, utytułowani, odwieczne dworjanskie rody oraz cudzoziemskie rody). Poddziały te dają się sprowadzić do dwu: dworjan dziedzicznych i osobistych. Ten stan grał w Rosji dominującą rolę, ma swe korporacyjne urzędy z marszałkiem, deputacjami z wyboru na czele, z szeregiem prerogatyw, z pierwszeństwem do służby cywilnej i wojskowej, nosił ongi miano: służyławo sosłowja¹⁾). Drugi stan duchowieństwa religij panującej ma 5 sostojanji hierarchicznych, cieszy się specjalnymi przywilejami. Wśród mieszczan, z kolei, są kształty emanacji jak dawni od r. 1807 do 1832 imienityje grażdanie zaś teraz poczotnyje grażdanie, dziedziczni i dożywotni. Nabycie owych godności zawarunkowane jest z góry normą, że trzeba wpięrw należeć do poddziału najwyższego mieszczaństwa tj. do kupców, a tych ustawy rosyjskie odróżniają od handlujących i przekupniów. Dalszymi poddziałami mieszczan są zwykli inaczej „posadskije“ z oddzielną od kupców reprezentacją, dalej rzemieślnicy cechowi i nie cechowi. Nakoniec włościanie na szczęście, czy na nieszczęście dla nich nie mają stopniowań. Gradacje te nie są tylko formami dla celu ekonomicznego, podatkowego lub teoretycznego. Kształtom owym stanowi klasowym Swod zakonow, praktyka życiowa, obyczaje towarzyskie nadają bardzo wiele uprzywilejowań, nie znanych gdzieindziej w Europie. I tu system wyborczy polityczny i samozarządowy ma gotowe schematy, z którymi liczyć się musi. Zdawałoby się, że wystarczy poprzedni szkic, aby utrwalić w pamięci różnice obywatelskie (Vollbürger i Bürger) rosyjskie. Nie trzeba jednak zapominać o t. zw. „inorodcach“. Prasa nacjonalistyczna zwłaszcza po pierwszej rewolucji z 1905/6 używała wyrazu ostatniego w rodzaju wymysłu, częstując nim każde plemię ze stukilkudziesięciu w Rosji mieszkających z zewnątrz wielkorosjan. Swod zakonow jest lojalniejszy; inorodcami nazywa tylko 11 grup ludności (4 syberyjskie, samojedów, kałmyków, kirgizów, tubylców w gubernji

¹⁾ Używam wszędzie wyrazów cudzoziemskich, nie zawsze taki znak myśli da się odpowiednio przetłumaczyć przez jedno słowo, załedwie da się, omówić, choćby np. takie dworjanstwo rosyjskie mające tylko pretensję do znaczenia szlachty europejskiej (Gentry and Nobility, Noblesse, rycerstwo).

stawropolskiej, ordynców, tubylców kraju zakaspijskiego, żydów). W owej tabelce urzędowej nie ma ani mongołów, ani cudów, finów itp. Sapienti sat... Inorodców ustawy tamtejsze traktują jak pasierbów na łonie macierzystej, opiekuńczej ziemi i opiekuńczego rządu.

Gdy mowa o stanowości rosyjskiej wypada zaznaczyć, że drobne szczyrby w niej ukruszyły, lecz nie wszędzie, ustawy sądowe z 1861/4, powinność wojskowa z 1874 roku, zniesienie pogłównego (1883/6). Natomiast cementem utrwalającym kształty kastowe jest ustrój banku szlacheckiego z r. 1885, banku włościańskiego, naczelnicy ziemscy, reforma samozarządu z r. 1890/2.

Jeśli dalej zwrócimy się do Austrii, to trudno zapomnieć, że jeszcze w pierwszej połowie XIX stulecia były tam sejmy stanowe krajowe, że system kurjalny wyborczy (ob. niżej) ma na celu sztuczne ugrupowanie ludności z pozoru wedle interesów gospodarczych, lecz jest w gruncie rzeczy łącznikiem poprzednio istniejących różnic obywatelskich z dzisiejszymi. Są tam szczątki dość znaczne feodalizmu, szczątki podzielonej własności ziemskiej w formie fideikomisów, majoratów, usunięcia z gminy wiejskiej obszarów dworskich itp.

Z dalekiej Szwajcarii dochodzą nas echa, że np. w kantonach Bern, Aargau, Obwalden, Walls prawo obywatelstwa gminnego nabywało się na zasadzie pochodzenia rodowego od obywatela. Teoria taką gminę z odcieniami nazywa Bürgergemeinde, Ortsbürgergemeinde, commune bourgeoise. Wiele gmin europejskich zwłaszcza wiejskich a nawet miejskich na pierwszym planie stawia własność nieruchomą. U nas chyba już do tradycji należą tytuły obywatela wiejskiego i miejskiego, związane z glebą, dworem i kamienicą.

W Prusach w niedawnej mowie kanclerza zapowiedziano reformę wyborczą systemu trzyklasowego opartego na opodatkowaniu. Do izby panów pruskich należą oprócz członków dynastji i zmedjatywowanych książąt (Standesherrn), książęta, hrabowie i baroni, mający krzesła na zasadzie dekrety z 1847, więksi dygnitarze mianowani przez króla oraz delegaci kapituł ewangelickich, delegaci związku (Verbad) hrabiów, dalej związku arystokracji ziemskiej (des alten und befestigten Grundbesitzer), uniwersytetów i 44 miast. Wreszcie istnieją majeraty

i wyłączone z gmin wiejskich obszary dworskie, na których każdy Rittergutsbesitzer jest na własnych folwarkach Gutsworsteher, tj. komisarzem policyjnym. Uczeń niemiecki stanowisko Landratha i komisarza obwodowego (Amtsworsteher'a) poczytują za ustępstwo dla klasy ziemiańskiej.

Podział systemów wyborczych.

wypada wyjaśnić szczegóły.

W tabelce do niniejszego studjum dołączonej znajdzie czytelnik schemat wyborczy. Na tym miejscu

Aby zdać sobie sprawę z rozmaitych praw wyborczych w różnych państwach europejskich a nawet wielobarwności prerogatyw udzielonych pewnej kategorii obywateli w tymże samym kraju, trzeba na pierwszym planie postawić jakiś ideał a przynajmniej normę za ideał uważaną. Na boku zostawiam kwestję, czy ów ideał jest gdziekolwiek całkowicie urzeczywistniony, czy tylko jakiś system liberalniejszy zbliża się do rzekomej, czy słusznej idei przewodniej.

Za taki ideał od połowe XIX stulecia poczęto uważać tak zwane czteroprzymiotnikowe ¹⁾ wybory mianowicie *tajne, bezpośrednie, równe i powszechne*.

Zdawałoby się z pozoru, że jawność w spełnianiu prawa i obowiązku obywatelskiego powinna być regułą. Sam bowiem dobry przykład, publiczna manifestacja, mogłaby korzystnie oddziaływać na ludzi chwiejnych, niezdecydowanych, obojętnych; będzie hołdem należnym dla kandydata posiadającego zaufanie rodaków, gminiaków.

W życiu potocznym nie ma ludzi niezależnych. Liczyć się musimy z opinią publiczną, ze zdaniem naszych zwierzchników, przełożonych, przyjaciół, kolegów. Te jednak względy możnaby odrzucić i śmiało z odkrytą kartą stanąć do urny. Przy wszelkich wyborach spory, agitacje, kierunki ścierają się. Stronnictwom wiele zależy na przeprowadzeniu danego kandydata. Możliwi kierownicy partji wywierają silny nacisk na ludzi podwładnych, zawisłych i zmuszają ich do wyborów pod takim a nie innym

¹⁾ Jeśli się nie mylę najpierw postulat wyraźnie ogłoszono na Zjeździe w Gotha 1875 r., choć dawniej w innym kształcie te zasady za pożądany dezyderat stawały się hasłami stronnictw.

hasłem. Nie dość na tem, statuty wyborcze tendencyjne chcące zapewnić przewagę jakiejś klasie dominującej, wymagają jawnego spełniania obowiązku właśnie przez wyborców należących do warstw niższych w społeczeństwie a więc wieśniaków, robotników itp. Uznano więc za ideał wybory tajne.

Pierwszem więc odchyleniem od tajności będzie drugi 2) system *wybory jawne*, praktykowane i ustawowo zalecane dla grupy włościan i roboczarzy i tp.

Przymiotnik „bezpośredni“ znaczy, że każdy obywatel uprawniony wprost wykonywa służącą mu prerogatywę, tj. wybiera posła, deputowanego na sejm, radnego do rady powiatowej, wojewódzkiej, miejskiej, gminnej. Tak zdawałoby się być powinno. Zasada tak prosta, słuszną, sprawiedliwą, nie wydała się jednak taką nawet prawodawcom rewolucyjnym we Francji po r. 1789. Zdawało się im (pytanie, czy tylko zdawało się), że lepiej, aby zwykły obywatel był tylko prawyborcą tj. wyznaczał przy pomocy urny, wyborcę, a dopiero ten ostatni jako elektor tworzył elekta.

Wprawdzie we młynie lub w kuchni dwa lub trzy sita dają lepszą mąkę od jednego. Ludzie wszakże nie są pyłkami mąki. Łatwiej oddziaływać na małą liczbę wyborców agitatorom stronnictwa, które godziwie lub niegodziwie poczytuje sobie za ogromną(?) większość ludu, aniżeli na wielotysięczne tłumy prawyborców. Nie dość na tem, przypadek figla płata. Z drugiego sita wychodzi subtelny pyłek zwykłego kurzu, zamiast przedniej mąki. Zostają elektorami ludzie marni, poddający się wpływom lub miernoty umysłowe przekorne. Sądzę, że nie będę dalekim od prawdy, jeśli powiem, że rewolucjoniści francuzcy z końca XVIII stulecia wiedzieli co czynią dla osiągnięcia swych celów. Wszystkie, jak to mówią, zacofane statuty, albo tendencyjne tworzą trzeci system *wyborów pośrednich* i tu mamy jak np. w Rosji prawyborców albo praprawyborców, prawyborców i wyborców właściwych. Jestto więc trzecie z kolei odchylenie od ideału. Dalej, w owej zasadniczej normie przymiotnik równe znaczy, że wszyscy obywatele są jednakowo uprawnieni, że nie ma różnic zależnych od względów osobistych, majątkowych, plemiennych i wyznaniowych. Owej równości w wielu państwach nie rozumieją i zrozumieć nie chcą. I tu czynniki tradycyjne, polityczne, gospodarcze odgrywają ważną rolę. Ci, którym dano

lub świeżo przyznano udział we władzy państwowej i wpływach społecznych nie życzą sobie rozszerzenia koła uprzywilejowanych. W elekcji do sejmu troszczą się niby o dojrzałość polityczną warstw takich lub innych, w elekcji do sejmików rad gminnych biorą pod uwagę, że dawna nasza gołota nie ma żadnego interesu i może być narzędziem w ręku ludzi złej woli. Do tego trzeba zaliczyć tendencje np. Sergieja Wtttego lub Stołyпина, aby Litwa i Ruś miały „russskoje lico“, gdyż to ziemia „istinno, iskonno russkaja“. Nadto, tu i owdzie prawodawca ma zamiar zapewnić przewagę ziemianom, a wśród nich obszarnikom znacznijszym lub patrycjatowi miejskiemu. Tak więc odchyleniem od ideału równości będą *wybory nierówne*, zależne od *censusu* ¹⁾ który może być: I u m y s ł o w y, gdy np. wymaganem jest, że wyborca musi umieć czytać, pisać, lub skończyć szkołę elementarną, średnią itp. W Południowych państwach Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki wyborca musi przeczytać wobec komisji obywatelskiej jakiś ustęp z konstytucji i wytłumaczyć co przez dany artykuł rozumie. Dalej wyjątkowo statut np. nadaje prawo wyborcze niezależnie od posiadania majątku pewnym inteligentom. II c e n z u s m a t e r j a l n y najpowszechniej będący w użyciu szczególnie, gdy rzecz idzie o instytucje samozarządowe. Na jego usprawiedliwienie przytaczane są argumenty też same co wyżej o naszej dawnej gołocie, tylko bardziej zróżniczkowane, bardziej z pozoru logiczne, bardziej dobrane, aby wyżej stojący majątkowo ujęli w swe ręce gospodarkę społeczną gmin wiejskich, miejskich i okręgowych. Ta zależność od censusu da się sprowadzić do 3-ch podkategorji.

a) posiadanie nieruchomości, przyczem bywa lub niebywa określone minimum podatków bieżących. Minimum względne, czy to jest wieś to cyfra rozległości gruntowej, jeśli zaś w mieście czy ono jest większe, średnie, mniejsze, zależnie od liczby ludności. Np. aby być wyborcą w Warszawie trzeba mieć nieruchomość opłacającą kilkaset rublową daninę skarbową, w Mszczonowie wystarczy kilkanaście jednostek monetarnych. Zazwyczaj statut określa z góry podział miast na kategorie.

¹⁾ C e n z u s — nota censora rzymskiego łdostojnika, oszacowanie umysłowe, materialne.

b) opłata pewnego podatku. I tu np. statut dzieli miasta na rodzaje, albo wyznacza podatek przemysłowy, handlowy, t. zw. gildyjny lub ogólne minimum opłat fiskalnych. Normy z góry usiłują dopuścić do udziału w życiu publicznym tylko pewne sfery, czy warstwy mieszczańskie, usuwając inne,

c) lokal, kantor, magazyn, sklep, warsztat na własne imię bez oznaczenia lub z oznaczeniem minimalnem wartości pośrednio przez opłatę pewnego podatku.

B. Wybory salešne od kurji ¹⁾. Tu ugrupowanie ludzi przez statut jest dość dowolne i może być oparte na tak zwanych głównych interesach, albo na różnicy plemiennej, albo wyznaniowej. W Austrii jest ten system przeważający i tamtejsi politycy rozstać się z nim nie mogą. Z początku istniało jedno ugrupowanie. W czasie zaś posiadania przez Austrię Bośni i Hercegowiny trzy podziały wytworzyły się, a więc:

d) kurje interesów np. w Austrii kurja większej własności ziemskiej, mniejszej, kurja miejska, kurja izb handlowo-przemysłowych itd.

e) kurja plemienna np. niejaki Aleksiejew był posłem do Dumy państwowej rosyjskiej z Warszawy jako reprezentant „rosjan“ zamieszkających w Warszawie,

f) kurja wyznaniowa np. Eologji episkop posłował z Chełmszczyzny do Dumy rosyjskiej w charakterze przedstawiciela ludności „greckowschodniego wyznania“.

5) piątym systemem są *wybory niepowwszechnie*, zależne od płci męskiej, stanu, klasy, rasy, religji. Nie ma więc czteroprzymiotnikowych wyborów, gdy jak np. we Francji są od nich wyłączone kobiety lub gdy udział kobiet np. w Anglii w pewnych instytucjach jest ograniczony do panien, albo, gdy np. w Rosji tylko pewnym niewiastom pewnego cenzusu wolno wybierać za pośrednictwem pełnomocników.

Dalej jeszcze w pierwszej połowie XIX stulecia istniały w Austrii sejmy stanowe a przed 11 laty w Finlandji był tego

¹⁾ Kurja: odpowiadała w Rzymie greckiej fratrja, fratra, albańskiej pfrarze, będąca połączeniem kilku lub kilkunastu rodów, my ten wyraz tłumaczymy przez pokolenie pobratymcze, stąd comitia curiata, zebranie patrycjuszów, rodowców a dziś znaczny grupa sztuczna.

rodzaju sejm o 4 izbach. Taki stosunek pozostał tylko w Meklemburschwerin i Meklemburgstrelitz. Dalej w Rosji statut do ziemstw z góry określa liczbę radnych w ziemstwie z większej własności, włościan i z miast. W tejże Rosji w siedmiu guberniach t. zw. zachodnich (w trzech jest system Plehwego) statut Stołypinowy wyłącza żydów od miejscowych organów samorządu ziemskiego. W końcu do r. 1828 w Anglii rzymscy katolicy pozbawieni byli praw politycznych.

Nap owyższem wyliczeniu, spostrzegacz poprzestać nie może. Statuty sejmowe, ziemskie, wiejskie, miejskie rzadko są tak prostolinijne a tworzą w rozmaity sposób połączenie wskazanych wyżej pięciu głównych systemów a właściwie kilkunastu, licząc podziały. Prawodawcy stosują zasady algebry gimnazjalnej o kombinacjach i warjacjach, znane zresztą i w muzyce. Z tych połączeń pośredniości, jawności, tajności, cenzusów i kurji rozmaitych wytwarza się wielobarwność bardzo a bardzo skomplikowana. Wszelka tendencja, czy polityczna, czy gospodarcza, czy klasowa, rasowa, plemienna, wyznaniowa dąży do celu z góry wyznaczonego przez szereg dróg ubocznych. Rozumie się, rzadko zamierzenia bywają osiągane a skutkiem jest tylko rozgoryczenie warstw jawnie lub tajnie upośledzonych. Usunięci od udziału w wyborach, nie godzą się ze swym losem, domagają się prostszych słuszniejszych norm, albo w drodze pokątnej intrygi paraliżują zamiary twórców statutu.

Kandydatury urzędowe, arytmetyka i geometria wyborcza.

Tendencja statutów, aby zapewnić przewagę pewnych klas, plemion zna jeszcze inne trzy sposoby, cząskami pomieszczone w samych ustawach mianowicie kandydatury urzędowe, arytmetykę i geometrię wyborczą. Sposób pierwszy na wielką skalę stosował Napoleon III za 2-go cesarstwa we Francji.

Przez arytmetykę rozumiemy schemat gdy z góry statut zapewnia pewnej grupie lub klasie pewną ilość mandatów np. w Rosji ziemstwa po centralnych guberniach lub ziemstwa Stołypinowe. Geografja zaś wyborcza jest wtedy gdy statut określa sztucznie okręgi albo wielkorządca jakiś ma prawo je określić dla tych samych celów.

§ 3. Warunki ujemne wyborcze.

Wyłączenia obywateli w jednych krajach większe w innych mniejsze, pod wpływem jednostkowych a nie ogólnych warunków.

W poprzednich paragrafach przedstawiłem wielobarwność urządzeń wyborczych w państwach europejskich. Ustawy kombinują jak już powiedziano schematy na tablicy umieszczone, przytaczają lub zamilczają różne motywy najczęściej natury politycznej lub ekonomicznej, usuwają od uprawnień setki tysięcy a nawet miliony zwykłych krajowców obu płci. Ci, którzy posiadają prawo wyborcze czynne lub bierne, albo oba razem są w położeniu dodatnim. Istnieją jednak warunki ujemne tj. wyłączenia jednostek w zasadzie uprawnionych, których jednak do spełnienia prawa i obowiązku obywatelskiego dopuścić nie można ze względów osobistych lub powodu, który nastąpił i trwa w terminie, wyznaczonym na elekcję.

Wyliczam poniżej wszystkie wyłączenia, jakkolwiek nigdzie wszystkie razem nie są stosowane a tylko tu i owdzie jedno, gdzieindziej inne.

1) Nieletniość, albo nie posiadanie wyższej politycznej letności. Zazwyczaj pełnoletność cywilna rozpoczyna się ze skończeniem lat 21, w paru państwach lat 20, w paru lat 24. Taka zwykła dojrzała możność rozporządzania sobą i swoim majątkiem, zobowiązaniem, nie wystarcza dla wielu prawodawców, gdy rzecz idzie o wybory, albo o godność posła, radnego, radcy, ławnika, deputata, delegowanego. W motywach dowodzonem bywa, że do owych czynności, potrzeba większego doświadczenia życiowego, lat późniejszych, większej rozwagi jakoby przychodzącej samej przez się, gdy człowiek ma lat np. 24, 25, 30, 35, 40. Pobudką przesunięcia roku życia jest obawa przed zbyt krewkim impetem młodzieńczego temperamentu. Czy rzeczywiście łaski Ducha świętego spływają z większą ilością wiosen lub jesieni, licząc od urodzenia, trudno coś stanowczego powiedzieć. Faktem jest, że pewne statuty opóźniają dojrzałość polityczną dla wyborców a inne dla mających być wybranymi posłów, radnych itp. wystarcza 25 lat, aby stanąć do urny, a trzeba mieć 30, 40, aby zasiąść na kuralnem krześle prawodawcy narodu lub fotelu radnych.

2) Płeć. Dotychczas można powiedzieć, że równouprawnienie kobiet postępuje szybko. Dziś nikt już nie podnosi kwestji jednego z soborów francuskich: czy niewiasta jest człowiekiem, ale wielu przeżuwa aforyzmy o „przeznaczeniu rodzinnem“, braku „wrodzonych“ zdolności, przeszkodzie „fizjologicznej“ i „anatomicznej“, przytacza kryterjum chińskie o rozumie płci pięknej, powtarza słowa rowolucjonisty Sieyes'a „kobiety nie powinny wpływać czynnie na bieg spraw publicznych“, albo Rossi'ego: „nie zobaczycie nigdy, żeby prawa polityczne były nadane dzieciom, kobietom i warjatom, choćby nie wiem co o tem mówiono“. Możnaby już sporą bibliotekę utworzyć z książek, broszur, rozpraw, pamfletów pro i contra w kwestji kobiecej a jednak powoli postępujemy naprzód. Proroctwo Russie'go podziela los wielu proroctw, opartych na starem uprzedzeniu. Przymioty i wady umysłowe nie zależą od płci, ani od filozoficznych zapatrywań o celu i przeznaczeniu mężczyzny, choćby nim był zwykły mierny prostak o miąkkiej głowie, byle z wąsami i zarośniętą brodą.

Wiele ustaw daje prawo wyborcze czynne, odmawia biernego, tu i owdzie znów daje uprawnienia pannom, odmawia mężatkom, albo mężatki zmusza do głosowania przez mężów, albo w ogóle raczy pozwalać na zastępstwa przez braci, synów itp. Pełnię praw udziela kobietom np. konstytucja finlandzka, wiele państw Stanów Zjedn. Północnej Ameryki, i Związku australijskiego. W wielu krajach np. w Anglii biorą bierny, czynny lub połączony udział w organach tamtejszego Selfgovernment'u i zdaje się wkrótce zdobędą fotele w parlamencie. Tak zwany ruch emancypacyjny nie da się powstrzymać ani ironicznymi frazesami, ani uśmiechem szyderczym, wzgardliwem poruszeniem ramion. Można powołać się na słowa poety. „Wy nie wstrzymacie życia fal, nic skargi nie pomogą. Daremnie gniewy, próżny żal, świat pójdzie swoją drogą“. Można stwierdzić fakt niesporny, że kobiety są wszędzie urzędniczkami wyborowemi, niepoślednimi adwokatami w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki (ustawa z 1789). Wiele z nich pełni tam obowiązki sędziów, prokuratorów, profesorów, egzaminatorów, pastorów. Wnoszą obrony sądowe we Francji, w Hawaj od 1880, Chili, w Kanadzie od 1892, w Japonji od 1891, Rumunji 1897, Szwajcarji 1903 itp. itp. Poprzestanę na tych przykładach których jest coraz więcej.

3) Wyznanie pewnej religji lub należenie do pewnej rasy; tu należą wyłączenia jakie istniały co do katolików w Anglii, Irlandji przed ośmdziesięciu kilku laty, dalej usunięcie żydów lub nowochrześciców przy wyborach do samozarządu w Rosji, pogan, inorodców, albo ścieśnione szranki dla polaków w systemie przezwanym margarynowym Plehwego albo kokowarowym Stołypina.

4) Ekscepcje urzędników o typie policyjnym, poczynając od najniższej rangi aż do zwierzchnika powiatu, okręgu, prowincji.

5) Wyłączenie duchownych w ogóle np. we Francji, albo w szczególe, czy też tylko ograniczenia

6) Wyłączenie wojskowych w czynnej służbie.

7) Wyłączenie upadłych handlowo aż do podniesienia upadłości oraz bankrutów, jako podejrzanych o oszustwo.

8) Usuwani są: skazani wyrokiem karnym na pozbawienie dożywotnie lub czasowo praw politycznych. W Rosji tylko samo wdrożenie śledztwa usuwa obywatela od udziału w wyborach. Zdarzały się tam nadużycia ze strony policji i prokuratora. Śledztwo rozpoczynano względem nielojalnej jednostki a po ukończeniu wyborów, wdrażający żądał umorzenia procesu.

9) Bezwłasnowolni lub zostający pod kuratelą tracą prerogatywę polityczną, dopóki sąd cywilny nie odwoła restrykcji.

10) Hańbiące w opinji publicznej rzemiosła np. stręczenie zawodowe do nierządu, handel kobietami, tu należą też utrzymujący domy publiczne, domy schadzek. Bywały wypadki, że chciano usunąć szynkarzy.

11) Służba domowa została pozbawiona praw politycznych w Rosji do 3-ej i 4-ej Dumy państwowej.

12) Pobierający wsparcie lub zamieszkali w zakładach dobroczynności publicznej bywają prawie wszędzie najniesłuszniej wyłączeni na równi z osobami pod № 8 i 10, bez względu na to, że bieda, nędza, niezaradność gospodarcza nie powinna stawiać człowieka na równi z przestępcą karnym, obyczajowym. W Anglii kto nie płaci podatku na biednych (poor tax) traci prawa wyborcze.

§ 4. Systemy głosowania.

Poprzednio wyjaśniłem różnicę między prawem wyborczem a głosowaniem. Tutaj sześć rodzajów systemu wpływa na rezultat z góry przewidziany przez zrzecznie ułożony statut, zwłaszcza cztery pierwsze faworyzują stronnictwa mające większość w okręgu danym i tak:

I Głosowanie zwykłe. Trzeba głosować na tylu deputatów, ilu dany okręg wysyła do sejmu, sejmiku, rady gminnej, miejskiej. Np. Warszawa powinna mieć 10 przedstawicieli. Każdy wyborca wypisuje, podkreśla lub zaznacza 10 nazwisk; można mniej, lecz nie więcej.

II Głosowanie pluralne to znaczy: zwykły obywatel ma jeden głos (np. w Belgii ustawa z 1893 i 1900), gdy jednak albo skończył lat 35, albo jest żonaty, albo dietny, albo płaci minimum 5 franków podatku, wtedy posiada dwa głosy. Gdy zaś jest inteligentem po latach 25 z dyplomem średniej lub wyższej szkoły służy mu trzy głosy. System taki można nazwać wielogłosowym. Nie należy pluralności mieszać z następnym rodzajem tj.

III Głosowanie kumulacyjne, polegające na *wielokrotności prawa wyborczego*. Zdarza się ono przy systemach opartych na cenzusie, majątkowym. Ktoś np. jest właścicielem majątku w Brwinowie i w Warszawie oraz w Skierniewicach, korzysta więc z prerogatywy, staje do urny w każdym z 3 okręgów. Do tego rodzaju głosowania zaliczyć należy odcień p. n. *kumulatywnego* gdy wyborcy służy prawo oddania kilku, służących mu w jednym okręgu głosów na jednego kandydata, np. okręg wysyła 5 posłów, obywatel zamiast wypisać pięć nazwisk oddaje 5 głosów jednemu kandydatowi.

IV Głosowanie z listy (*serutin de liste*), które trzeba odróżnić od techniki głosowania na listę pewnej partji, stronnictwa, koła. Ten sposób istniał we Francji i zmuszał obywatelą do napisania tyle nazwisk, ilu departament cały (provincia) wysyłała do parlamentu, choć składało się głosy do urny w gminie lub miasteczku. Celem było zapewnić przez agitację udział w prawodawstwie jednemu stronnictwu. Zwykły obywatel łatwo obdarzyłby zaufaniem trzech, czterech sąsiadów, lecz oso-

biście nie znał 50 kandydatów z departamentu i łatwo wpadał w pułapkę hyen wyborczych obiecujących niebieskie migdały.

Wszystkie poprzednie cztery systemy, jak już zaznaczyłem, ułatwiają stronnictwu, które ma za sobą większość, choćby tylko przeważającą, kilkoma głosami do przeprowadzenia wszystkich swoich kandydatów. Poważna mniejszość np. 49 na 51 przepada i prawie nigdy zdobyć się nie może na swego przedstawiciela w sejmie, sejmiku. Co gorsza, jeśli kto zada sobie trud obliczenia głosów podanych w całym kraju na pewne stronnictwo, które zdołało przeforsować własnych deputowanych, przekonana się czasami, że taka partja rozporządza razem niewielką liczbą zwolenników. Obok niej są inne partje poważne, opierające się na tłumach, nie mogących zdobyć się na reprezentantów. Ów teroryzm nie jest pożądany. W połowie XIX stulecia John Stuart Mill zwracał uwagę na owe szkody, na brak zabezpieczenia praw mniejszości. Jedną z przyczyn według zdania znakomitego filozofa i ekonomisty ma być podział państwa na małe okręgi wyborcze, okręgi, i w nich drobne lub znaczne mniejszości partyjne przepadają, a jednak razem zebrane ze wszystkich okręgów państwa przedstawiają potężne imponujące cyfry.

Wedle projektu J. St. Mill'a każde państwo ma stanowić jeden okręg wyborczy. Obywatele będą pocztą przysyłać głosy do biura centralnego. W ten sposób nie przepadną głosy nawet najdrobniejszej frakcji, głosy rozrzucone po małych gminach — okręgach i owa frakcja zdobędzie się na przedstawicieli w parlamencie. Projektowi czyniono rozmaite zarzuty. Najważniejszym była możliwość nadużycia na wielką skalę przy skrutynjum. Ktokolwiek brał udział w wyborach przypomni sobie, jak bacznie osoby zainteresowane kontrolują obliczających, jak omyłki zwykle poczytywane są za zbrodnie, jak wreszcie mimo nadzoru, wybory są unieważniane z powodu nadużyć w okręgach gminnych. Kilka tysięcy stolików w biurze centralnym stolicy uchyli się od najsubtelniejszej kontroli. Słowem ideał J. St. Milla nie został urzeczywistniony.

Poważną z kolei biblioteczkę możnaby złożyć z prac drukowanych w obronie praw partji, będących stale i wszędzie w mniejszości. Non multum, sed multa! Rozum, szlachetne zamiary, dobre cele, wyborowe czyny nie zawsze są po stronie

mającej za sobą wielką liczbę uczestników. Dzieje się zazwyczaj na odwrót. Tak, czy nie inaczej, dobrze byłoby, aby każdy prąd społeczny w kierunku prawidłowym mógł się wypowiedzieć w naradach sejmowych, sejmikowych i wpłynąć na rezultat faktyczny, a nawet oprzeć się owczemu pędowi grupy będącej u steru władzy.

W duchu powyższym dawniejsze konstytucje niektóre wprowadziły *V system głosowania ścieśniony* np. dany okręg wysła 6 posłów, wolno wszakże napisać na kartce lub podkreślić tylko 3 lub 4 nazwiska. Poważne mniejszości zdołają przeprowadzić swych kandydatów. System ten jest paljatywem opartym na dowolności statutowej.

Najbardziej zadość czyni wspomnianym potrzebom *VI system głosowania: proporcjonalny, stosunkowy, ustosunkowany*. Ustawy w tym przedmiocie różnią się w szczegółach, lecz mają wszędzie główne stałe cechy, następne. Aby zapewnić drobnym partjom, kierunkom i prądom przekonań, korzyść z wyborów, uniemożliwić teroryzm stronnictw mających większość w danym okręgu wypada znaleźć t. zw. współczynnik, inaczej iloraz wyborczy. W tym celu, ogólną liczbę wyborców faktycznie stawających do urny dzieli się przez cyfrę deputowanych, jakich dany okręg obowiązany wysłać do sejmu, sejmiku. Iloraz ów będzie miarą ustosunkowania stronnictw. Każda lista partyjna otrzyma tyle krzeseł poselskich, ile razy ów współczynnik w niej się mieści; w końcu bierze się kandydatów z list podług kolei zapisania. Inaczej, jeśli jedno lub dwa krzesa są jeszcze do rozporządzenia otrzymują te mandaty kandydaci z list mających liczbę głosów mniejszą od ilorazu ogólnego. Weźmy przykład najbardziej prosty. Mieliśmy niedawno stronnictwa mianujące się pierwszymi literami nazwy i tak: N.D. P.D. S.D. S.R. PPP.

W pewnym okręgu do urny stanęło 2000 obywateli a więc $2000:10=20$ cyfra, 10 oznacza cyfrę deputowanych, zaś cyfra 20 iloraz wyborczy. Na listę N.D. dano 600 głosów otrzyma więc 3 posłów, na listę PPP. złożono także 600 wotów, będzie więc trzech przedstawicieli tej partji w sejmie, daiej S.D. ma tylko 400 zwolenników więc winno mieć 2 posłów, dalej towarzysze z S.R. przepchnęli 300 kartek, dostaną jedno krzesło. W końcu dość niesprawiedliwie P.D. choć nie mieści w sobie

ilorazu wyborczego otrzyma ostatni dziesiąty mandat, jaki obsadzić trzeba.

Powiedziałem, że są drobne różnice w szczegółach systemu stosunkowego, jeśli przypatrzymy się tym krajom, gdzie został taki schemat wprowadzony, mianowicie: w Serbji (1888), Argentynie i Belgji (1900) w kantonach Neudchatel, Zug, Solen Tessin, w Finlandji i Danji, w r. 1912 uchwalony przez izbę deputowanych we Francji itp. Za nim zwrócę uwagę na pewne różnice, muszę przytoczyć czynione w teorii i praktyce główne zarzuty. Głosowanie proporcjonalne, mówią przeciwnicy wysuwa, na widownię prawodawczą w sejmie, gospodarczą w sejmiku, radzie gminnej, stronnictwa chwilowo istniejące w pojedynczych okręgach, będące drobnym epizodem życia politycznego, małym prądem, momentalnym ekonomicznym, albo prądem czasowej tendencji rasowej lub plemiennej. Głosowanie proporcjonalne, uwydatniając drobiazgi partyjne w okręgach, niszczy doniosłe różnice w całych prowincjach, w całym państwie, niepozwała wielkim stronnictwom mieć przewagę stanowczą w sejmie, sejmiku, zmusza do układów, ustępstw. Ciało prawodawcze lub organ samozarządowy zamiast jak np. w Anglii dawnych dwóch partji whigów i torysów, albo trzech dodawszy irlandczyków oraz małych frakcji, rozdziela się na szereg kółek w kierunku politycznym i programie bardzo różbieżnym. Z powodu różnego odmiennego zabarwienia prądów i celów, obrady w plenum, dyskusje i prace w komisjach sejmowych przewlekają się. Współczesna machina ustawodawcza z natury swej mało sprawna, ciężka, bardzo wolno działa. Porozumienie wzajemne staje się coraz bardziej trudnem. Do każdej niemal kwestji przyczepia się interes frakcyjny, nie zawsze zgodny z dobrem ogółu. Dążenia parafjalne, błahe biorą górę nad celami doniosłemi. Małe frakcyjki raz dopuszczone do udziału w życiu parlamentarnym, rzeczywistym (nie zaś tylko klubowym), wiele zdziałać nie mogą, lecz do psucia cudzej roboty są bardzo ochocze.

Rozumie się nie wdając się w ocenę zarzutów i jestem zdania, że wady są drugorzędne, wobec wielu zalet.

Zwolennicy systemu proporcjonalnego powołują się na Mirabeau i St. Justa, jako na praojców, którzy pierwsi propowali reformę. Nie zdaje mi się, aby tak było. Cytowani działacze jasno i wyraziście systemu nie usprawiedliwili. Uczynił to

Victor Considerant w r. 1846 w swem dziele adresowanym do Wielkiej Rady Genewskiej. On wskazał na potrzebę ilorazu wyborczego, na konieczność zapewnienia stosunkowego podziału mandatu między pojedyncze partje. Wedle niego każdy obywatel uprawniony pisze na swej kartce wyborczej numer tej listy stronnictwa, do którego siebie zalicza. Biuro klasyfikuje kartki podług numerów i mające tenże sam numer dodaje w jedną sumę oraz stosuje iloraz wyborczy.

Publicysta brazylijski Nabor Cavalcanti w r. 1850 nie żądał przedstawienia list partyjnych, lecz wymaga, aby wyborcy na kartkach stawiali na pierwszym planie kandydata, jakiego pragną mieć posłem przedewszystkiem, a potem winni pisać nazwiska tych, co mogą być deputowanymi, gdy proponowana główna osoba nie utrzyma się. Słowem, różnicuje głosy na stanowcze i dodatkowe.

Profesor André w swoim projekcie zastosowanym w Danji przy wyborach do Landstingu, wymaga też różnicowania głosów tj. stawiania na pierwszym miejscu najważniejszego kandydata, na drugim tylko ważnego, na trzecim mniej, na czwartym najmniej pożądanego itd.

W tem miejscu, chcę dać przykład zastosowania praktycznego dwu ostatnich propozycji w ustawie wyborczej fińskiej.

Cała Finlandja dzieli się urzędowo na 16 okręgów wyborczych, ale tylko do 15 wprowadza się system proporcjonalny, bowiem 16 północny wybiera jednego posła prostą, zwykłą większością głosów. W każdym zaś z 15 okręgów liczba posłów odpowiada cyfrze ludności. Co lat 10 senat określi na nowo ów stosunek. Tym sposobem Finlandja oznacza z góry ilość mandatów odpowiednią do liczby mieszkańców w obwodzie, czego nawet prawodawstwo angielskie nie przewiduje. W chwili, gdy to piszemy sejm fiński ma 200 posłów na półtrzecia miliona obywateli i obywaterek. W każdym z 15 okręgów winna być urządzona komisja centralna, obywatelska wyborcza, zajmująca się czynnością obliczenia. Wyborcy w okręgu zamieszkali, jeśli chcą, mogą tworzyć koło najmniej z 50 uczestników. Takie koło (stowarzyszenie, partja, frakcja), zawiązanem jest w formie specjalnego aktu z pełnomocnikiem na czele i ma prawo przed-

stawić biuru centralnemu listę, lecz najwięcej trzech kandydatów, (choć np. okręg wysyła 15). Dwa lub więcej kół może utworzyć związek wyborczy, lecz najliczniejszy z nich nie ma prawa do listy z większą cyfrą kandydatów, aniżeli dany okręg wysyła (np. jak wyżej 15). Biuro centralne drukuje na kartkach wyborczych wszystkich kandydatów ze wszystkich list przedstawionych przez koła i ich związki. Obywatel wyborca otrzymawszy kartkę, inaczej blankiet ma prawo podkreślić na nim tylko trzy nazwiska i podkreślenia oznaczyć numerami 1, 2, 3, albo wpisać nazwiska nowe. Komisja centralna oblicza, że kandydat № 1 dostał głos cały, drugi z kolei $\frac{1}{2}$ głosu, a trzeci $\frac{1}{3}$ głosu. Na tem się kończy obrachowanie, gdy rzecz idzie o kandydatów pojedynczego koła nie połączonych w związek. Gdy jednak pewna grupa wchodzi w liczbę protegowanej przez związek kół, to cyfra proporcji służy tylko do określenia wzajemnej przewagi kandydatów wewnątrz list danego związku. Wzajemna zaś przewaga każdego kandydata jednego związku z każdym kandydatem innego związku lub kandydatem zwykłego koła oblicza się przy pomocy następnej proporcji, która jest ostateczna i stanowi kolej, podług jakiej kandydaci uważani są za wybranych.

Prawnik angielski Droop jeszcze w r. 1871 dowodził, że iloraz wyborczy powstały z podzielenia liczby wyborów stających do urny przez cyfrę deputowanych nie jest ścisłym ze stanowiska matematycznego. Należy wedle tego pisarza do cyfry całkowitej ilorazu dodać jedynekę, a ułamek końcowy uważać za całość np. $1000:5=201$ nie zaś 200, przy a 1000 elektach i 3-ch posłach 367 nie zaś $366\frac{1}{3}$. Gdy bliżej zastanowimy się kombinując sumy z dzielnikami, to Droop ma rację i dlatego jego projekt nazwano racjonalnym ilorazem wyborczym. Kongres proporcjonalistów w r. 1885 w Antwerpii przyjął system Droopa, i był stosowany np. przy głosowaniu do pierwszej rady miejskiej w Warszawie podczas wojny wszechświatowej (1914/17).

We Francji w lipcu 1912 roku izba deputowanych uchwaliła głosowanie z listy i proporcjonalne. Uchwała zapadła po licznych pertraktacjach i kompromisach, przyczem między innemi proponowano tworzyć iloraz wyborczy nie z sumy głosujących lecz z ogólnej ilości obywateli uprawnionych. Stronnictwom

i frakcjom dotychczas panującym i zmieniającym się u steru nawy państwowej nie łącno było ustąpić ze stanowiska dominującego.

Kończąc z systemem wzmiankowanym, dodać trzeba kilka słów wynikających z obserwacji tej praktyki, jaka istnieje w państwach, które przyjęły sposoby obliczenia rezultatu powyżej wyłuszczone.

Głosowanie proporcjonalne, aby cel osiągnęło i zapewniło prawa prądom i kierunkom będącym w mniejszości, musi być połączone z okręgami wyborczymi bardzo dużymi pod względem ludności, inaczej nie zbliży się do ideału Johna Stuarta Milla. Musi ono mieć kilkunastu lub kilkudziesięciu posłów. W ten tylko sposób tylko drobne liczebnie partyjki narzekać nie będą, że nie mogły zdobyć się, choć na jednego przedstawiciela, nawet w związkach z innymi frakcjami. Przy małych okręgach wyborczych, małej ilości posłów przepadają kandydaci zapisani na listy na jakie oświadczyło się sporo głosów, lecz w ich sumie nie mieści się wcale iloraz wyborczy.

VII Głosowanie obowiązkowe. Zazwyczaj tylko najwięcej z wyjątkiem Węgier staje do urny $\frac{2}{3}$ obywateli uprawnionych. Reszta vollbürgerów nie uważa właściwem skorzystać z prawa konstytucyjnego. W pewnych więc państwach grozi znaczna nawiązka za niespełnienie obowiązku.

§ 5. Zasady wyborcze w główniejszych państwach europejskich.

W Angli system głosowania ograniczonego stosowano między 1867 a 1885 przy wyborach z miast posyłających najmniej trzech posłów do parlamentu. Wielka Brytania w Europie (o kolonjach tu nie mówię) nie posiada prawa wyborczego ani równego, ani powszechnego, natomiast jest tam cenzus majątkowy dość wysoki pozbawiający kilka milionów obywateli udziału w parlamentaryzmie, lecz obniżający wymagania materialne i dopuszczający z małym wyjątkiem kobiety, gdy chodzi o udział w samorządzie. Prawa angielskie są niejednolite, z powodu reform następujących kolejno w XIX stuleciu oraz bardzo zagmatwane. Postaram się wprowadzić pewien ład, pewną consolidation jak

mówi John Bull. Ponieważ pozostały tam resztki stanowe i jak byśmy powiedzieli posesorskie, to przedewszystkiem wypada przypomnieć sobie: A (że posiadacze gruntów dzielą się na kategorie i tak a) pełni, dziedziczni, niezależni właściciele ziemscy (freeholders), b) prawie wieczyści dzierżawcy albo do lat 99 (copyholders), c) długoletni właściwi dzierżawcy (leaseholders) d) krótkoczasowi od woli dziedzica zależni czynszownicy (tenutarjusze) at will tenants, e) właściciele domów (householders) f) posiadacze lokali, (lodgers) kantorów, magazynów, sklepów. Dalej nie można zapominać, że każdy obywatel angielski obowiązany płacić na ubogich podatek stosunkowy i rosnący postępowo do majątku (poortaxe). Kto nie płaci, pozbawionym jest praw wyborczych. Trzecim faktem jest usunięcie dość późne niedawnych ograniczeń co do rzymskich katolików w r. 1828, co do żydów w r. 1858 i zbyt wielkiego cenzusu materialnego do parlamentu w hrabstwach 600 f.) po miastach 300 f.), także w r. 1858. Czwarta doniosła reforma z r. 1832 usuwa „zgniłe“ miasteczka (w cyfrze 56) od uczestnictwa w samodzielnem przedstawicielstwie do parlamentu, zmniejsza reprezentację w 32 małych a powiększa w 42 liczbę deputowanych odpowiednio do stanu i ilości mieszkańców. Wtedy w r. 1832 liczba posłów z hrabstw powiększyła się z 94 do 159. Irlandja otrzymała 105 zamiast 100 krzeseł, Szkocja 53 z 43. Wedle tej pierwszej reformy uprzywilejowany cenzus mały mają posesorowie pod lit. a). Cenzus wzrasta dla posiadaczy pod literą b), c), d). Po miastach nadano wtedy prawo wyborcze właścicielom nieruchomości o dochodzie czystym rocznym 10 funtowym i lokatorem lodgers z czynszem też 10 funtowym, o ile nadto mieszkają od 6 miesięcy od 31 lipca danego roku. Nowa reforma wyborcza z 1867 r. wprowadza do parlamentu warstwę robotniczą obniżając cenzus w hrabstwach do 5 funt. szt. dla właścicieli gruntów i takież 5 funtów dla wszelkiego rodzaju dzierżawców. Ci jednak którym kazano dawniej płacić najmniej 50 funtów dziś muszą uiszczać minimum 12 funtów jeśli chcą być elektami. Reformę tę zastosowano i do Szkocji i do Irlandji. Cyfra wyborców wzrosła a parlament miał odtąd 658 członków.

Trzecia reforma 26/XII 1884 r. otwiera wrota prawodawcze

dla robotników wiejskich, gdyż wybierać mogą zamieszkujący cały dom, czy jako właściciele, czy jako czynszownicy (householders) czy z tytułu urzędu mieszkający, czy lokatorowie (lodgers) na równi z miastami. Cenzus jednak 10 funtów rocznie. Cyfra wyborców z 3.152.910 wzrosła do 5.711.325. Bill z r. 1885 wprowadza ważne zmiany w okręgach ze względu na liczbę mieszkańców, zawsze pozostały jeszcze nierównomierne pod względem liczby mieszkańców okręgi. Parlament od 1885 ma 670 członków, każdy kto ma prawo stawać do urny, może być wybranym.

Tu zauważyć trzeba pluralność dla ludzi zamożnych posiadaczy cenzusów w kilku lub kilkunastu okręgach o ile termin głosowania nie jest wyznaczony na jeden dzień, dalej na zasadzie cenzusu umysłowego, każdy, kto ukończył uniwersytet ma pełnię praw politycznych. Przez lokal rozumie się samodzielne mieszkanie, sklep, kantor, magazyn. Kto posiada prawo parlamentarne, posiada też udział w wyborach do organów w samorządzie. Kobiety w unions'a tj. zjednoczeniach parafji (gmin) w celach dobroczynnych mają prawo wyborcze czynne i bierne, tożsamo w districts'ach tj. okręgach z celami sanitarnymi i drogowymi. W wyborach do rady hrabstwa kobiety są ograniczone tylko do elekcji.

W r. 1913 gabinet Asquitha wniósł nowy liberalny projekt reformy, lecz poprawki czynione przez Edwarda Grey'a, partję pracy (Labour party), Dickenton'a, Lyttletona, zwolenników emancypacji niewiast, gwałtowność agitacji sufrażystek dopuszczających się zamachów, rozłam w poglądach na ten przedmiot tak wśród whigów jak i unionistów zmusił gabinet do wycofania wniosku, Inaczej groziło przesilenie i przetasowanie stronnictw. Nb. mówiono, że płci zwanej piękną w charakterze wyborczyń jest w Anglii 13 milionów a zaledwie 12 milionów wąsatych i bez wąsów mężczyzn.

We Francji różnie bywało, mimo szumno brzmiących frazesów i haseł. W czasie i po rewolucji wielkiej kto chciał być citoyen actif musiał mieć 25 lat, uiszczać podatek bezpośredni równy trzydniowemu zarobkowi (!) a kto chciał być citoyen passive musiał płacić podatek 50 razy (!) większy. W ten sposób w owej rewolucyjnej Francji (wedle zdania wielu burżujów rewo-

lucja trwa bez przerwy) przed rokiem 1830 zaledwie 80000 obywateli mogło stawać do urny. Za Orleanów cyfra ta nieco podniosła się bo do 225000. Co gorsza! istniały wybory pośrednie. Inteligencja za to wymówiła dla siebie normę t. zw. *capacité* dla zawodów noszących miano „liberalnych”. Słowem oryginalnie w praktyce politycznej pojmowano głośnie *egalité* i *fraternité*. Gdy przeciw podobnym zasadom słabo ktoś protestował wtedy Sieyes odpowiada frazesem: „zaufanie winno iść z dołu a władza z góry”, a inny rewolucjonista Thibaudeau mówił „samorząd mógł przynosić korzyści w okresie despotyzmu, lecz pod rządem wolności jest nonsensem”. Napoleon I centralizm urzędniczy zapoczątkowany przez rewolucję utrwala. Rząd nie pozwala za burbonów i w pierwszych latach panowania orleanów nawet na wybór merów. Dopiero Napoleon III spostrzega złe skutki skupienia ustroju państwowego w Paryżu a rozluźnia powijaki biurokratyczne zaledwie III Rzeczpospolita. Francuz nie ma dotychczas wyrazu na samorząd lub samozarząd, rozprawia zwykle o „autonomie”, o prawach „municipalnych” albo o „*libertés locales*” i różnice dostrzegają tylko prawdziwi uczeni. Obecnie Trzecia rzeczpospolita wprowadziła trzy przymiotnikowe wyboru choć nieświadomi mówią o 4-ch zaletach nie odróżniając równości od powszechności. Tej ostatniej nie ma, gdyż kobiety nie biorą udziału w wyborach. W Prusach cenzus majątkowy opiera się na systemie trzyklasowym, tj. podziale opodatkowanych na klasy. W każdym wyborczym okręgu suma podatków bezpośrednich dzieli się przez trzy. Do pierwszej klasy należą, płacący $\frac{1}{3}$ wszystkich danin, do drugiej którzy uiszczają drugą $\frac{1}{3}$ a do trzeciej wszyscy pozostali. Do parlamentu R z e s z y istnieje trzyprzymiotnikowe prawo wyborcze.

W Austrii przy wyborach do Rady państwa, inaczej sejmowi walnego 17 krajów Cislitawji wyborcy korzystają z trzech przymiotników. W sejmach znów krajowych panują kurje interesów (większej własności ziemskiej, mniejszej, miast oraz izb przemysłowych) a nawet statut galicyjski z 14/II 1914 roku odróżnia sześć kurji, okręgi dwumandatowe dla większości i mniejszości, kataster plemienny. W gminach wiejskich jest jeden ogólny statut, miasta mają liberalniejsze prawo wyborcze nie wychodzące jednak z ram cenzusów kurjalnych.

Rosja miała przed drugą rewolucją z 1917 roku dosłownie wedle Swodu Zakonow „czetyre głównych roda liudziej“. Antropologia, etnografia i zoologia nieznają takiego podziału mieszkańców globu ziemskiego. Były więc tam sosłowia dzielące się na sostojanja. Stan włościański miał swe odrębne organy w siolach i wołostiach, miasta oddzielne, ziemstwa znów prawodawca przeznaczał dla dworjan i w części delegatów ze wsi i miast. Weźmy dla przykładu powiat charkowski. W tamtejszym ziemstwie powiatowym było 24 radnych z pośród dworjan, 4 od ziemian i mieszczan nie należących do poprzedniego sosłowja, a 12 delegatów wołostnej. Cenzus wysoki majątkowy, stanowy dający z góry przewagę ziemianom, a w stanie mieszczańskim patrycjatowi.

Na Litwie i Rusi wprowadzono oddawna urządzenia stanowe system siola i wołosti, potem udzielono samozarząd miastom. Wszechwładny w swoim czasie Plehwe wprowadził ziemstwa margarynowe a Stołypin kokowarowe, tak przezwane przez prasę rosyjską. Za Plehwego radni byli mianowani przez władzę rządową. Stołypin z pomocą Kriżanowskawo urządza samozarząd w ten sposób aby Litwa i Ruś miała jako kraj „istinno, iskonno russkij“ „ruskoje lico“. Były więc i kurje plemienne, arytmetyka i geometria wyborcza, aby zapewnić przewagę żywiolowi rosyjskiemu greckowschodniego wyznania. Stołypinowe ziemstwa obowiązywały tylko w 6 guberniach. W Królestwie Polskiem po uwłaszczeniu włościan wzorem rosyjskim dano samozarząd dwom gminom wiejskim tj. wsi i właściwej gminie. Pierwsza jest przeznaczona wyłącznie dla włościan, druga wszechstanowa. Cenzus majątkowy oparty na posiadaniu ziemi.

Po pierwszej rewolucji proponowano z Petersburga notabłom polskim, czyby nie zgodzili się na system Plehwego, potem rząd wnosi projekt statutu miejskiego do sejmu walnego rosyjskiego. Projekt coraz bardziej obcinany przez Dumę a szczególnie w Radzie państwa został w okresie przez nią w 1914 roku odrzucony. Wtedy rząd skorzystał z art. 87 konstytucji i ogłosił statut miejski dla Królestwa. Na szczęście wybuch wojny po-grzebał błogie zamiary. W zakończeniu trzeba zaznaczyć, że Stołypin ograniczył w drodze zamachu stanu prawa wyborcze obywateli w centralnej Rosji, szczególnie w Królestwie, Kaukazie, Syberji i prowincjach blizkiego i dalekiego Wschodu.

§ 6. Technika wyborów i głosowania.

Technika przygotowawcza do samego aktu głosowania bywa zarządzana i wykonywana bądź przez organy ściśle państwowe, bądź samorządowe, bądź obywatelskie z wyboru na wiecach lub delegacji stronnictw albo pojedyncze etapy w tych czynnościach spełniane są w rozmaitej kombinacji i przez sfery urzędnicze i obywatelskie.

Etapy z natury rzeczy muszą istnieć i normalnie następować jedno po drugim. Inaczej bywa przy obesłaniu parlamentu, sejmiku walnego, inaczej do rady gminnej, miejskiej, okręgowej. Zazwyczaj termin wyborów do ciała prawodawczego ogólnego oznacza specjalny dekret władzy naczelnej. Natomiast obsadzenie foteli radnych ma zwykle z góry wyznaczony miesiąc i rok, chyba, że potrzeba wyjątkowego zarządzenia z powodu rozwiązania sejmiku lub jakiejś rady.

Drugą kwestją są okręgi wyborcze. Pożądaniem jest aby były stałe, stosownie do liczby ludności i zmianę uchwalać np. co lat 10 powinien sejm albo jakaś instytucja państwowa niezależna od ministrów np. Rada państwa, trybunał najwyższy itp. Trzeba bowiem raz na zawsze usunąć możliwość geometrii wyborczej np. ustawowo zastrzeżonej dla Litwy i Rusi a czasami stosowanej jeszcze na Zachodzie Europy. Trzecia kwestja musi być należyta stała, lub czasowa instrukcja w rozwinięciu prawa obowiązującego.

Termin głosowania zbliżający się jest przyczyną agitacji wyborczej. Stronnictwa, partje, partyjki, frakcje stawiają kandydatów a każdy z nich na wiecach czyni wyznaczenie wiary politycznej, przedstawia program, nie skąpi obietnic. Kierownicy t. zw. leaderzy wchodzi w pertraktacje, ustępstwa. Publika na drodze gazeciarskiej i przez afisze informowaną bywa o związkach, nowych orientacjach zaletach i wadach kandydatów. We wszystkich krajach są zawodowi agitatorzy zarabiający kolosalne sumy. Na Węgrzech noszą miano kortezów. Jeśli nadużycia stale praktykują, ogół przeżywa ich hijenami wyborczymi. Najbardziej pożytecznym i wymagającym wielkiego trudu jest przygotowanie list wyborczych obywateli mających prawo wyborcze, publikacja spisów, możność zaskarże-

nia uchybień, omyłek w pewnym czasokresie. We Francji obowiązkiem co do list włożono na merów, w Anglii na szeryfów i organy hrabstwa, mianowicie spis sporządza nadzorca ubogich (*overseer of the poor*) a spory rozstrzyga *revising barrister*. Gdzieindegdy znów czynność tę spełnią bądź organy miejskie, bądź policyjne i t. p. Dalej wniesiony na listę obywatel otrzymuje lub ma nadesłany rodzaj biletu, karty wyborczej, upoważniającej do głosowania. Utworzonemizostają biura wyborcze bądź z ludzi z góry przez ustawę państwową lub ad hoc wybranych. W tym okresie czasu agitacja przybiera charakter gorączki. Wszystkie rogi ulic, kioski, ściany domów oblepiane są afiszami, transparenty, pochody, procesje, wiece wytrącają ogół ludności z normalnego życia, zdarza się rozmaity sposób *captationis benevolentiae* i głośnie nie tylko w Galicji kiełbasa i łyżka barszczu wyborcza.

Samo głosowanie jeśli jest jawnem nie przedstawia trudności technicznej, o wadach tego systemu mówiłem wyżej.

Przeważa wszędzie z wyjątkiem zdaje się Rosji system kartkowy. W Anglii za pomocą blankietu wyciętego z księgi sznurowej ostemplowanego, na którym są wydrukowane nazwiska zgłaszających się kandydatów. Wyborca z kartką idzie do oddzielnego pokoju i kreśli krzyż na prawej stronie obok nazwiska kandydata przez siebie wybieranego. Następnie wraca do sali biura i kartę wrzuca do urny. W Belgji (ustawa z 1884 r.) obywatel za pomocą umyślnej danej mu pieczęci (*estampe*) zaczerpnia na kartce miejsce białe przy nazwisku kandydata i składa do urny. We Francji wyborcy są wywoływani z listy porządkiem alfabetycznym i składają głosy.

System grecko-rosyjski, zapewne będący szczątkowym zabytkiem wyrażenia opinii z pomocą kawałków stłuczonego garnka, przybiera formę gałek białych i czarnych. Są więc dwie lub więcej urn z nazwiskami kandydatów albo pomalowanych na białe i na czarne. Gałka biała oznacza głos przychylny, czarna nieprzychylny. Humorystyczną procedurę odbyliśmy przy wyborach do pierwszej Dumy rosyjskiej z Warszawy i z jej okolic. W samej Warszawie polecił prezydent wybrać „kartkami” dwóch kandydatów a potem wypisywał sekretarz na jednej urnie nazwisko mające większość kartek. Każdy wyborca z 83 dostawał

2 gałki, wrzucenie białej do urny z nazwiskiem oznaczało wybór, drugą gałkę odrzucało się do urny drugiej. Jeśli kartkami wybierano kandydatów, po co właściwie głosowano gałkami. W biurze wyborczym powiatowym potrzeba było głośno wywoływać kandydata i ów spacer solo z gałkami musiał odbyć każdy ówczesny prawyborca a nota bene tam głosować należało na kilkunastu kolejno wyborców. Obywatel spełniający swój obowiązek tracił dzień cały wobec dziwaczego gałkowego pomysłu.

BIBLIOGRAFJA.

Ogólne zasady prawa wyborczego znajdzie czytelnik w dziełach traktujących prawo państwowe konstytucyjne i prawo administracyjne np.

Kasperek. Podręcznik prawa politycznego Kraków 1888/94.

Okolski. Ustrój państw europejskich, Warszawa 1887.

— Wykład prawa administracyjnego, Warszawa 1854.

Esmein w tłum. polskim. Zasady prawa konstytucyjnego Warszawa 1904.

F. Ochimowski Prawa konstytucyjne: szkic porównawczy Warszawa 1906.

Z monografii w ostatnich latach kilkadziesiąt przytoczyć można: *Rybicki.* O ustawie wyborczej (w Postępie), Lwów 1848.

Tarnowski St. O nowym pomysle do ustawy wyborczej (w przeglądzie polit.), Kraków 1866.

Wodzicki. Sprawa ustawy wyborczej tamże 1866.

Szymański R. Wskazówki agitacji wyborczej, Poznań 1883.

Żmigrodzki. Wybory w Bawarii (Przegląd polski Kraków 1875.

Danielewski Jan. Nauka o wyborach do pruskiej izby poselskiej Toruń 1876.

— Nauka o wyborach do Reichstagu, Chełmno 1876.

Kleczyński. Wybory do rady państwa w Galicji (Przegl. pol.) 1879.

— W sprawie reformy wyborczej 1875.

Wollerner. O Występkach z powodu prawa wyb. (Prawnik 1899).

Szczepański. Reforma ustawy wyb. (Przegląd pol.), Kraków 1901,

Łoziński. Reforma wyborcza (Przegląd prawa i adm.) 1892.

— Rządowy projekt reformy wyb. (tamże) 1894.

Pilat. O rządowym projekcie reformy (Przegląd prawa i adm.) 1894.
Skarżyński St. Krajowa reforma wyborcza w sejmach (tamże) 1897.
Juszkiewicz. O prawie wyborczem Warsz. 1905.

— Prawo wyborcze, Warsz. 1905.

Gargas. Obowiązek wybierania, Lwów 1903.

Wodowozew. Powszechnie prawo wyborcze, Warszawa 1905.

Głabiński. Sprawa reformy wyborczej, Lwów 1906.

Rostworowski M. Ostatnia reforma prawa wyb. w Belgji (Zasady proporcjonalne), Czasopismo prawa 1902.

Reeves Wiliam Pember. Prawo wyb. kobiet w Australji tłum. Warszawa 1905.

Starzyński St. Studja z zakresu prawa wyb. Lwów 1897.

— Ustawa 1907 r. o ochronie wolności wyb. (Przegląd pr. i adm. 1908.

— Sejmowa reforma wyborcza (Przegląd pr. i adm.) 1908.

Ochimowski F. Nowe prawo wyb. ros. (Gazeta sądowa) 1907.

— Prawa obywatelstwa (Gazeta sądowa) 1905.

— Nowela o radzie państwa (Gazeta sądowa) 1906.

Bezimienny. Kto u nas ma prawo wyborcze, Warszawa 1906.

Raleigh. Elementarne zasady polityki tłum., Warszawa 1906.

Borkowski M. O udziale mieszkańca Król. pol. w wyborach w. 1906

Chabielski. Ustawy i przepisy o wyb. do Izby państwowej w. 1906.

Anc D. Współczesne wybory proporc. i pluralne (Gazeta sądowa) w. 1907.

Zelt St. Równe prawo wyborcze, Kraków 1907.

Fariec. Co to jest powsz., równe, bezpośr. i tajne prawo wyb. Kraków 1906.

Menzel. Systemy prawa wyb. i ich ocena w. 1906.

Lange J. Prawo wyborcze kobiet (Nowa gazeta) 1906.

F. P. Systemy wyb. w najważn. państwach europ. w. 1908.

Kuczalska. Wyborcze prawo kobiet, Warszawa 1907.

Studnicki Geneza i konsekwencje reformy wyb. w Anglii (Naród a państwo) 1908.

Suligowski A. O prawie wyborczem do ciał prawod. Warsz. 1909.

TABLICA I-sza.

Systemy wyborów.

Aby zdać sobie sprawę z rozmaitych ustaw wyborczych trzeba postawić na pierwszym planie najnowszy ideał, w całości jeszcze nigdzie nie urzeczywistniony. Statuty liberalniejsze zbliżają się do niego mniej lub więcej. W ten sposób łatwo różnicować odchylenia od ideału, kombinacje rodzajów itp.

W Y B O R Y :

1	<i>tajne</i>	<i>bezpośrednie</i>	<i>równe</i>	<i> powszechne</i>
2	<i>jawne</i>	—	—	—
3	—	<i>pośrednie</i> Są więc a) prawyborcy b) wyborcy albo a) praprawyborcy b) prawyborcy c) wyborcy dający wprost głos elektowi	—	—
4	—	—	<i> nierówne</i> zależne od: A) <i>cenzusu</i> który może być: I umysłowy (czytanie, pisanie, świadectwo szkoły średniej wyższej itp. II materialny różnicujący się na: a) posiadanie nieruchomości b) opłata jakiegoś podatku c) lokal, kantor sklep itp. B) nierówne zależne od <i>kurji</i> a ta może być d) kurja interesów (np. w Galicji: większa własność gruntowa, mniejsza, kurje miejskie, izby przemysłowe i t. p. e) kurja plemienna (np. Aleksiejew z Warszawy jako poseł od rosjan) f) Kurja wyznaniowa (np. Eologji z Chełmszczyzny.	
5	—	—	—	<i> niepowszechne</i> zależne od płci męskiej, stanu (sejmy stanowe) klasy, rasy (wylacza żydów) plemienia (ograniczenia polaków.

TABLICA 2-ga.

Systemy głosowania.

GŁOSOWANIE:

1) *zwykłe*, system pierwszy. Wyborca podkreśla lub wypisuje na karcie tyle nazwisk, ilu dany okręg wysła posłów, deputatów radnych itp.

2) *pluralne*, wyborca zwyczajny ma jeden głos, inny z powodu np. większej ilości lat, ożenienia się dzietności itd. ma 2 głosy, inny jeśli posiada cenzus umysłowy 3 głosy itd. albo gdy większe płaci podatki,

3) *kumulacyjne*, nazywane czasami w prasie także niewłaściwie pluralnem. Jeden wyborca przy cenzusie majątkowym posiada np. głos w Warszawie, Brwinowie, Skierniewicach albo kumuluje głos, żony mstki. Jest też odcień p. n. gł. kumulatywnego, gdy obywatel głosujący np. 5 posłów oddaje 5 głosów jednemu kandydatowi,

4) *serutin de liste* głosowanie z listy odróżnić od głosowania na listę partyjną np. przy zwykłym lub proporcjonalnem głosowaniu. System *serutin de liste* z połowy XIX w. we Francji obowiązywał wyborcę do głosowania na kilkudziesięciu kandydatów, aby ułatwić utrzymanie się przy rządach pozornie rewolucyjnej burżuazji,

5) *ograniczone*. Aby usunąć teroryzm stronnictw posiadających rzeczywistą lub rzekomą większość i ułatwić przedstawicielstwo mniejszym partjom zdecydowano się na ten system zanim zapanował 6-y z kolei. Pancerów np. wysłał siedmiu deputatów. Wyborca może wypisać 3 lub 4 nazwiska,

6) *proporcjonalne* (stosunkowo, ustosunkowane). Każda lista partyjna otrzymuje tyle krzeseł, ile razy iloraz (współczynnik) wyborcy mieści się w liczbie na nią podanych. Iloraz pozostaje z podzielenia cyfry wszystkich stawających do urny przez cyfrę deputowanych z okręgu. Szczegóły obacz tekst,

7) *obowiązkowe*, każdy nie stawający do urny płaci grzywnę.

Technika głosowania podziału na okręgi. Rozkaz władzy państwowej wyznaczający terminy wyborów, formowanie list, nominacja lub wybór członków biur wyborczych, agitację partyjne, rekomendowanie siebie przez kandydatów i leaderów partyjnych — głosowanie kartkami i system grecko-rosyjski przez użycie gałek białych i czarnych.

Arytmetyka wyborcza schemat gdy z góry statut zapewnia pewnej grupie lub klasie pewną ilość mandatów.

Geografja wyborcza gdy sztucznie tworzy się okręgi aby zapewnić większość pewnej grupie, klasie, plemieniu wyznaniu.

Arytmetyka i Geometria wyborcza stanowi formy zwyrodniałe.

